

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, CZWARTEK 11 LUTEGO 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 42
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

GRA NA ZWŁOKĘ.

Ustawa o naczelnych władzach wojskowych została wycofana z sejmu i będzie za tydzień przedmiotem obrad rady ministrów.

PREMIER SKRZYŃSKI DYPLOMATYCZNIE PRZEKONAŁ GEN. ŻELIGOWSKIEGO, ŻE NALEŻY SIĘ SPIESZYĆ... POWOLI

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Sprawa ustąpienia ministra spraw wojskowych gen. Żeligowskiego jest ściśle związana z zagadnieniem wycofania z sejmu ustawy o naczelnych władzach wojskowych i nie przestaje emocjonować kół politycznych stolicy.

W południe mieliśmy pierwsze skutki onegdajszej decyzji gen. Żeligowskiego.

Rząd wycofał z komisji wojskowej projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

Więść o tem wśród większości posłów wywołała poruszenie, w tym to bowiem czasie trudno było ustalić,

czy rząd wogóle wycofa ustawę, czy też tylko chwilowo przerywa nad nią dyskusję.

Okazało się, że to ostatnia teza jest rzeczywista i że dopiero rada ministrów zwolana na piątą popołudniu miała się w kwestji tej ostatecznie wypowiedzieć.

Tymczasem zakulisowa gra w sejmie rozpoczęła się na dobre.

Piastowcy z chadeczkami uściśnili sobie wzajemnie dłonie i zawarli układ o niedopuszczeniu do wycofania ustawy,

która, według nich jest własnością sejmu, ponieważ autorem jej jest poseł Stefan Dąbrowski.

Oczywiście, że rozumowanie to jest oparte jedynie na zbożnych życzeniach obu tych stronnictw i nema żadnej podstawy regulaminowej, albowiem

Papierowa akcja N. P. R. w sprawie klęski bezrobocia.

Warsz. kor. „Il. Republiki” (L) telef.: Klub N. P. R. odbył wczoraj posiedzenie na którym obradowano nad sprawą bezrobocia w związku z groźnymi jego przejawami w dniach ostatnich.

Uchwalono opracować projekt nowej do istniejących ustaw, zarówno w kierunku rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych, jakoteż bardziej celowej walki z bezrobociem.

Pos. Adamowicz przeszedł do dąbszczaków.

Warsz. kor. „Il. Republiki” (L) telef.: W dniu wczorajszym poseł Adamowicz („Wyzwolenie”) wystąpił z tego klubu i przystąpił do dąbszczaków.

„Zawiercie” ruszyło!

3000 robotników otrzyma pracę

Warszawa, 10 lutego.

W wyniku porozumienia ministerstwa przemysłu i handlu z ministerstwem skarbu z zarządem Spółki akcyjnej „Zawiercie”, wielkie zakłady bawelniane powyższej firmy zostały ostatecznie uruchomione w dniu 8 bm. Stopniowo zostaną wprowadzone w ruch poszczególne działy fabrykacji tak, że w końcu miesiąca lutego fabryka zatrudni około 3000 robotników.

ustawa ta jest wniesiona przez rząd, (gen. Sikorskiego), a poseł Dąbrowski tylko ją referuje.

Inna sprawa, że wniosł on do niej wiele poprawek.

Z drugiej strony toczy się radnia dopiero dyskusja w komisji i rząd ma prawo w każdej chwili ustawę o najwyższych władzach wojskowych z sejmu wycofać.

Tymczasem na radzie ministrów, gdzie gen. Żeligowski, zgodnie z nazwą wczorajsza zapowiedział zgłosił formalny wniosek wycofania ustawy z sejmu, powodując zamieszanie.

W motywach wniosku, gen. Żeligowski podaje, że ustawa nie odpowiada istotnym potrzebom obrony państwa

i nikt z obecnych na radzie ministrów nie mógł wobec tego oponować, a premier Skrzyński, postawiony przed faktem omal nie dokonanym, nie chcąc się angażować, postanowił wygrać chwilowo na czasie.

To też dyskusja, która się rozwinęła nie dotyczyła meritum sprawy.

Jedynie w ogólnej dyskusji zabierali głos premier Skrzyński, minister Kierulik i minister Grabowski.

Nikt jednak przeciwko wnioskowi gen. Żeligowskiego się nie wypowiedział.

Nasuwa się tu przypuszczenie, że w tonie rządu

pewne czynniki nie mają odwagi otwarcie przeciwstawić się powołaniu marszałka Piłsudskiego do armji.

Wiedząc jednak, że zasadniczą ku temu przeszkodą jest owa niemożliwa ustawa

stara się to towarzystwo grać na zwłokę

Temu też należy tłumaczyć wczorajszą decyzję rady ministrów, która postanawia

sprawę odroczyć do następnego posiedzenia rady ministrów.

Motywy tego kroku są nietylko że słabe, ale wprost godzące w powagę rządu, bo oto głównym uzasadnieniem odraczenia tej sprawy, jak głosi oficjalny komunikat, jest fakt, że

obecni ministrowie nie mają tekstu ustawy, wobec czego muszą się z nim zapoznać,

i wówczas dopiero wypowiedzą się na temat wniosku gen. Żeligowskiego.

Dość to dziwne, gdyż obecni członkowie gabinetu są już dość dawno ministrami, a bardzo nawet dawno posłami,

i mieli już chyba czas zapoznać się z tekstem tej kapitalnej dla obroncy państwa ustawy, nie bacząc na to, czy są, czy też nie są członkami komisji wojskowej.

Przecież o ustawie tej pisze się i mówi od szeregu miesięcy. Żle świadczyłyby o obecnych ministrach, gdyby polemika, jaka od dłuższego czasu się rozgrywała nie ich nie obchodziła.

To też przypuszczenie, że chodzi tutaj o grę na zwłokę,

staje się pewnikiem.

Należy jeszcze kilka słów dodać o samym wczorajszym wniosku ministra Żeligowskiego.

Otóż gen. Żeligowski jest tylko żołnierzem, nigdy się nie zajmował polityką i t. zw.

„gierki zakulisowe” są mu obce.

To też premier Skrzyński, jak mówi dyplomata w każdym calu, miał wczoraj

b. łatwe zadanie przekonania gen. Żeligowskiego

o konieczności odroczenia tej sprawy co najmniej na tydzień.

Temu też należy przypisać wczorajszą zgodę gen. Żeligowskiego na cofnięcie przezeń zapowiedzianej dyskusji.

Jak się korespondent nasz dowiadywa, dziś w Belwederze ma się odbyć podwieczorek dla pp. ministrów

Nie jest wykluczone, że na podwieczorku tym będzie poruszona sprawa ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

Zamówienia wojskowe

zostaną podzielone między Łódź Bielsko i Białystok.

Warszawa, 10 lutego

Polska Agencja Telegraficzna.

W departamencie przemysłowym ministerstwa przemysłu i handlu odbyła się dnia 9 b. m. przy udziale przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych, ministerstwa pracy oraz przedstawicieli przemysłu tkackiego konferencja w sprawie zamówień wojskowych dla przemysłu włókienniczego.

Aczkolwiek projekt budżetu na rok 1926 przewiduje nieznaczne na powyższy cel sumy, ustalono na konferencji, że sprawą zamówień należy zainteresować w odpowiednim stopniu wszystkie trzy ośrodki przemysłu włókienniczego a mianowicie Łódź, Bielsko i Białystok.

Referat budżetowy na porządku dziennym.

Warsz. kor. „Il. Republiki” (L) telef.:

Dziś rozpoczną się obrady sejmowej komisji budżetowej, na których poseł Głabiński przedstawi ogólny referat budżetowy.

P. P. S. wystąpi z koalicji jeżeli nie zostaną uwzględnione jej postulaty.

Spr. parl. „Il. Republiki” (L) telefonuje: Przeszło siedmogodzinne narady klubu PPS, od 4 i pół po południu do 11 wieczór, podziały na nerwowość w sejmie.

Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali decyzję klubu, od której zależało istnienie już nietylko koalicji ale i rządu.

Nic też dziwnego, że w miarę zbliżania się wieczoru nerwowość w sejmie spotęgowało się, gdyż z klubu PPS trudno było otrzymać jakiegokolwiek informacji. Wiadomości jakie z lokalu klubu nadchodziły, były tak sprzeczne, jak wnioski, nad którymi klub obradował.

Raz po raz wyłaniały się nowe koncepcje i nowe nazwiska kandydatów do osieroczonej przez pos. Moraczewskiego teki

Po chwili wszystkie te koncepcje upadały, gdyż przychodziły nowe informacje, które głosiły, że PPS wycofuje się z koalicji.

Późnym wieczorem wiadomo już było, że pomimo burzliwych narad i wielu rozbieżności zdań PPS potrafiła uzgodnić swe stanowisko i do rozważenia koalicji jeszcze obecnie nie dojdzie.

Wniosek, jaki miał być uchwalony, zapowiadał kompromis.

Miało w nim być trochę z wniosków posłanki Pransowej o wycofaniu się z koalicji i trochę z innych wniosków, starających się utrzymać większość rządową. Wreszcie o godzinie 11 otrzymaliśmy krótki komunikat, w którym powiedziano, że PPS POSTAWI RZĄDOWI SZEREG KATEGORYCZNYCH POSTULATÓW I WYDELEGUJE DO GABINETU PRZESŁA SWEGO KLUBU, PO ŚLĄ NORBERTA BARLICKIEGO.

Jak się dowiaduje nasz korespon-

dent, postulaty te dotyczyć będą przede wszystkim kwestji bezrobocia.

PPS domagać się będzie rozszerzenia akcji zapomogowej, uruchomienia robót publicznych i ożywienia ruchu budowlanego, przyczem wskaże skąd należy czerpać na to fundusze.

PPS proponuje obłożenie podatkiem biletów kolejowych pierwszej i drugiej klasy.

Pozatym PPS domagać się będzie walki z nadużyciami i wstrzymanie podatku majątkowego w dotychczasowej wysokości.

Według zebranych przez nas informacji, sprawa przedstawia się w ten sposób:

Działaj specjalna komisja PPS opracuje postulaty, poczem prześle je rządowi i innym stronnictwom koalicyjnym. Gdyby do uzgodnienia warunków w tym kierunku nie doszło, wówczas pos. Barlicki nie wszedłby do rządu, a temsamem koalicja zostałaby rozbita.

W jakim charakterze poseł Barlicki ma wejść do rządu, w tej chwili nie jest jeszcze ustalone.

Istnieją dwie koncepcje.

Jedna, aby poseł Barlicki zajął miejsce swego towarzysza partyjnego pos. Moraczewskiego, i objął teke robót publicznych, druga która ma najwięcej szans przejścia, aby wszedł do rządu koalicyjnego w charakterze ministra bez teki, który miałby za zadanie uregulowania sprawy maleńkości narodowych.

Gdy poseł Barlicki około 11 opuścił lokal klubu, przedstawiciele prasy składali mu gratulacje. Na to poseł Barlicki odpowiedział:

„NIE GRATULACIE, ALE KONDELENCJE NALEŻY MI SKŁADAĆ”.

W Kaliszu spokój.

Wczoraj pos. Hołowacz usiłował odegrać rolę trybuna ludu, co się smutnie dla niego skończyło.

Nowe zajścia.

Kalisz, godz. 3 po poł.
Wbrew zakazom władz administracyjnych, wczoraj przed godziną 10 rano ruszył z ul. Narutowicza większy tłum ludzi w stronę kina „Stylowy“, gdzie zwołano wiec bezrobotnych.

Gdy na mównicy ukazał się pos. Hołowacz z komunizującej Niezał. Partji Chłopskiej, zjawił się na sali silny oddział policji, która energicznie zaczęła zebranych rozpręczać.

Gdy z tłumy zaczęły padać na policjantów kamienie i butelki, policjanci użyli rewolwerów.

W rezultacie 5 wlecowników odniosło rany.

Pobito też pos. Hołowacza, który stawiał opór policji.

Przybyły oddział wojska zlikwidował zajście, obsadzając wszystkie ulice sąsiednie oraz rynek, gdzie gromadziły się jeszcze tłumy demonstrantów.

Magistrat był nieczynny. Sklepy przeważnie zamknięte.

Kto się przedwczoraj awanturował?

Kalisz, godz. 6,20 popoł.

Sprawdzenie tożsamości aresztowanych w liczbie 36 ludzi, wykazało, że zaledwie nieznaczna część z nich stano-

wią bezrobotni, zarejestrowani w tutejszym urzędzie pośrednictwa pracy.

Pozostali rekrutują się przeważnie ze znanych policji włóczęgów i kryminalistów, pochodzących bądź z przedmieść, bądź z sąsiednich wiosek, jak z Wydor, Zagórzynka i t. d.

Zeznania aresztowanych trzymane są narazie w tajemnicy, nie ulega jednak wątpliwości, że atak na magistrata, jak również na koszary policji był oddany w wykonaniu w myśl instrukcji agitatorów wywrotowych. Niektórzy przesłuchiwanym wyznali o posiadanych w tym kierunku instrukcjach.

Stan rannych.

Z poranionych na wczorajszych zajściach jeden z mani festantów zmarł. — Życiu innych nie grozi niebezpieczeństwo.

Również nie budzi poważniejszych obaw stan zdrowia prezydenta Szarasa, wicestarosty Ostaszewskiego i 2-ech posterunkowych.

Nieco gorzej ma się ranny nożem w kark aspirant Początek, jednakże lekarze, nie widząc objawów zakażenia, przypuszczają, że zdolają chorego uratować.

Kilku rannych manifestantów jest — jak się dziś okazuje — poturbowanych kamieniami, rzucanymi przez współtowarzyszów.

Obecna sytuacja w mieście

Rada miejska wydała odezwę, nawołującą do spokoju.

Wojewoda Darowski wydał zakaz zgromadzania się na ulicach i odbył konferencje z przedstawicielami wojska, prokuratury, miasta i kilku posłami.

W ciągu nocy w niektórych bocznych ulicach gromadziły się grupy wyrostków i różnych szumowin miejskich, które jedna, na widok wojska, rozchodzily się, nie wszczynając żadnej akcji.

Władze miejskie przystąpiły do porządkowania rozrzuconych aktów.

Niektóre z nich odnaleziono i zwrócono już do archiwów magistrackich.

Przywrócono również w mieście zerwane gdzieśgdzie przewodniki telegraficzne i instalacji elektrycznej.

Część przewodników telegraficznych na przedmieściach i w okolicy głównej poczty przy Alei Józefiny naprawili już wczoraj wieczorem i dziś w ciągu nocy monterzy dyrekcji poczty i telegrafów.

Prace przybyłej z Warszawy komisji międzyministerjalnej potrwać zapewne do piątku.

Starosta Stefański zawieszony.

Kalisz, godz. 8 wiecz.

Według relacji władz, prowadzących dochodzenie wynika, że krwawe zajścia wczorajsze wywołane zostały głównie akcją burzycielską, przeważnie młodych ludzi. Trzeba zaznaczyć, że w Kaliszu wraz z przedmieściami zarejestrowanych jest około 4 tys. bezrobotnych.

Magistrat Kalisza (co władze podkreślają), nie mając specjalnych fundu-

szy, ani korzystając z zasiłków państwowych, ostatnio zatrudnił przy robotach publicznych około 600 bezrobotnych.

Wśród tych zatrudnionych właśnie poczęto rozwijać burzycielską akcję.

W wyniku zajęć wczorajszych jest siedem osób rannych z pośród personelu administracyjnego, zaś 6 osób z pośród tłumu.

Nikt nie jest ciężko ranny.

Do godziny 6 rano trwały wczoraj całą noc aresztowania i dotąd władze pod zarzutem podburzania osadziły w areszcie 20 osób.

Przy ustalaniu przez władze stopnia winy ze strony władz administracyjnych, które niedość sprężystości działają w pierwszej chwili zamętu, wysunieto między innymi zarzut przeciwko staroście Stefańskiemu, obciążając go lekkomyślnością, polegającą na tem, że w chwili, gdy tłum demonstrował przed magistratem — udał się on do gabinetu prezydenta wraz z przedstawicielami władzy policyjnej, czyli w ten sposób niższych funkcjonariuszy policji poznał kierowników.

Wobec tego zarzutu starosta Stefański do czasu szczegółowych wyjaśnień został zawieszony w urzędowaniu.

Spokój w mieście.

Kalisz, godz. 10 wiecz.

Sytuacja jest zupełnie normalna. — W mieście panuje spokój. Popołudniu otwarto większość sklepów. Ulicami kraja wznaczone patrole. Przedstawiciele władz twierdzą z całą stanowczością, że jutro życie wróci do zwykłego trybu.

Niemcy proszą o miejsce w lidze narodów.

Zyczeniu ich stanie się zadość w początkach marca.

Nota oficjalna.

Genewa, 10 lutego
Polska Agencja Telegraficzna.

Niemiecki konsul generalny w Genewie Aschmann wręczył dzisiaj przed południem generalnemu sekretarzowi Ligi narodów następującą notę niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych:

„Panie Sekretarzu Generalny! Powołując się na memoriał niemiecki przesłany rządowi mocarstw reprezentowanym w radzie z września 1924 r., na przesłaną panu, panie sekretarzu generalny, niemiecką notę z dnia 14 grudnia 1924 roku oraz na odpowiedź na nią Ligi Narodów z dnia 14 marca 1925 r., jak również na załączoną w odpisie notę rządów, które uczestniczyły w układzie locarneńskim (mowa to o nocie, podpisaną przez Belgię, Francję, W. Brytanię, Włochy, Polskę i Czechosłowację, w sprawie 16 artykułu paktu Ligi Narodów, mam zaszczyt, zgodnie z art. 1-ym statutu Ligi Narodów, przedstawić w imieniu rządu niemieckiego propozycję o przyjęciu Niemiec do Ligi

Narodów. Proszę pana o łaskawe wnieście w możliwie szybkim czasie tej propozycji na porządek dzienny obrad zgromadzenia Ligi Narodów.

Racz pan przyjąć, panie sekretarzu generalny, wyrazy mego najgłębszego poważania. (—) Stresemann.“

Jutro rada ligi narodów.

Genewa, 10 lutego.

Nadzwyczajna sesja rady ligi narodów w sprawie przyjęcia Niemiec do ligi odbędzie się w piątek o godz. 3-ej po południu w Genewie.

Sesja piątkowa poświęcona zostanie wyłącznie tej sprawie, będzie miała charakter czysto formalny i potrwa tylko parę godzin. Briand, Chamberlain i członkowie rady reprezentowani będą przeważnie przez postów danych państw w Bernie. Obradom przewodniczyć będzie zastępca Secaloni, poseł włoski w Szwajcarii, Garbasso.

Prawdopodobnie nadzwyczajne zgromadzenie ogólne zostanie zwołane do Genewy na dzień 8 marca, równocześnie z kolejną sesją rady ligi.

Konflikt włosko-niemiecki uległ dalszemu zaostrzeniu.

Lekkomyślność polityczna junkrów.

Dzisiaj nie pora na nową wojnę

Praga, 10 lutego.

„Prager Tageblatt“ donosi, iż do redakcji tego dziennika nadchodzą codziennie oświadczenia Niemców z Tyrolu południowego, wypowiadające się przeciwko bojkotowi Włoch.

„Prager Tageblatt“ zauważa, iż propaganda w tym kierunku stanowi lekkomyślność polityczną, wpływającą z nierozważnego sentimentalizmu, który naraził już Niemcy na tyle strat i przykrych upokorzeń. Chociaż możnaby było oburzać się przeciwko polityce, prowadzonej przez Mussoliniego, to jednakże nie należy zapominać o trudnej sytuacji wojny, gdyż bojkot jest równoznaczny z wojną ekonomiczną, pociągającą za sobą częstokroć fatalne następstwa dla osób niewinnych.

Zdaniem dziennika, gdyby Niemcy, właśnie w chwili swego przystąpienia do ligi narodów i na samym początku okresu pojednania z Francją, dążyły do utworzenia dla siebie w osobie Włoch nowego plemiennego nieprzyjaciela

Przygotowania do przewrotu pangermanistycznego?

Maferjał wojenny nad górna Adygą.

Rzym, 10 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki donoszą, że oddział karabinierów przeprowadził na wzniesieniu Lavaren poszukiwania, w wyniku których wykryto materiał wojenny: rewolwery, karabiny, szable, dynamit, naboje i jeden karabin maszynowy.

Stwierdzono, że posiadaczy broni od wiedzali w ostatnich czasach bawarscy wysłannicy z Monachium, których zadaniem było prowadzenie propagandy w Trentino. Wysłannicy ci zapowiadali przewrót pangermanistyczny nad górna Adygą.

Poszukiwania doprowadziły do wykrycia w Bolsano broni i amunicji przy czym aresztowano kowala Antonio Niccoluzziego z Lucerny, przebywającego czasowo w Bolsano.

Panuje przekonanie, że znaleziona broń jest zaledwie częścią ukrytej w różnych miejscowościach broni, do której trudno się obecnie dostać z powodu śniegów.

Dotychczas aresztowano 5 osób. Spodziewane są dalsze aresztowania

Czechy nie uznały jeszcze sowieców.

Praga, 10 lutego.

Oficjalne uznanie sowieców przez Czechosłowację odłożone jest do powrotu Benesa z Temeszwaru. Jednakże czy uznanie to nastąpi i w tym odłożonym terminie również nie wiadomo, gdyż So wietcy nie chcą zgodzić się na warunki rządu czeskiego, od których uzależnione jest uznanie Z.S.S.R.

Spisek antypaństwowy w Japonii

Paryż, 10 lutego.

Nadeszły tutaj wiadomości z Tokio o wykryciu wielkiego spryszczenia antypaństwowego. Do spisku należeli przeważnie koreańscy. Dokonano wielu aresztowań.

Hindenburg zachorował.

Wiedeń, 10 lutego

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Berlina, że prezydent Hindenburg zapadł poważnie na zawałenie stawów.

Tabela wygranych loterii państwowej.

5-ta klasa. 6-ty dzień.

5.000 zł. nr. 12174.
3.000 zł. nr. 25636.
2.000 zł. n-ry: 12415 47988
1.000 zł. n-ry: 1282 43316 48368.
600 zł. n-ry: 7033 12807 15831 17225
20783 21557 26110 29840 37353 37451
47727 52063 52556 52877.
500 zł. n-ry: 3308 7825 8763 11008
12567 16658 23898 28409 31967 43253
45349 52137 53504 57718 59046 62307
64579 64586.

ZAWIADAMIAMY

niniejszem, że z dniem 1 stycznia 1926 roku powierzyliśmy firmie **Bracia Ignatowicz**, Łódź, ul. Piotrkowska 96, wyłączną sprzedaż naszych win bordoskich białych i czerwonych na Łódź i okolice.

Prosząc o łaskawe zwracanie się do firmy **Bracia Ignatowicz** z całkowitem okazywaniem nam dotychczas zaufaniem, pozostałemu z poważaniem

Schröder & Schyler & Cie

Maison fondée en 1739

Bordeaux.

W związku z powyższym zawiadomieniem polecamy P. T. odbiorcom stale obfity wybór oryginalnych win firmy Schröder & Schyler & Cie po cenach bardzo przystępnych ze składu naszego oraz do wysyłki bezpośrednio z Bordeaux.

Bracia Ignatowicz.

Piotrkowska 96, tel. 8-33.

Przegrupowanie frontu prawicy.

Szybko zmieniające się stosunki ekonomiczne i społeczne w Polsce powodują wyraźne przesunięcie się sił politycznych. Najlepszym tego dowodem jest rząd koalicyjny, złożony z elementów, które przez długie lata nie tylko nie potrafiły znaleźć wspólnych punktów styczności w polityce, ale nawet zarzucały sobie wzajemnie niemal zdradę państwowych interesów. Równocześnie odbywa się też zróżniczkowanie w łonie stronnictw, dotychczas bardzo bliskich sobie, a nawet formalnie sprzymierzonych.

Najjaskrawszy przykład takich zjawisk wyłonił się na ostatnim zjeździe instruktorów politycznych związku ludowo - narodowego. Szef wydziału organizacyjnego tego stronnictwa, p. poseł Wierczak w wykładzie o taktyce stronnictwa oświadczył, iż obecnie prowadzić należy szczególnie usilną walkę w miastach z chrześcijańską demokracją, a po wsiach — z Piastem....

Takich nakazów nie rzuca się na wiatr. Trzeba dobrze zapamiętać, iż chrześcijańska demokracja jest prawnym dzieckiem N. D. i pozostawała zawsze pod kuratelą swej matczy. Inna rzecz, że dziecko rozwijało się bardzo szybko, szczególnie ilościowo i z czasem stało się podstawą życiową i wyborczą związku ludowo - narodowego. T. zw. „ósemka“ podczas ostatnich wyborów odniosła walne zwycięstwo jedynie dzięki poparciu Ch. D. i kleru, pozostającego z nią w ścisłym kontakcie.

Kampania antychadecka zw. ludowo-narodowego oznacza poważne przesunięcie na froncie politycznym prawicy, chęć wyzwolenia elementów związanych z wielkim i średnim przemysłem i handlem od przemożnego wpływu żółtego elementu robotniczego i drobnomieszczańskiego, którego chadecja jest ekspozyturą polityczną. Pierwszym objawem były już pertraktacje listopadowe z PPS., które doprowadziły do utworzenia rządu koalicyjnego. Oba skrajnie przeciwległe ugrupowania wynalazły styczną w formule „ochrony interesów produkcji“ wobec groźnej katastrofy gospodarczej. Istnienie warsztatu pracy jest zawsze wspólnym interesem przemysłowca i robotnika, a różnica występuje dopiero tam, gdzie jest mowa o podziale zysku z wytwórczości.

Nie jest tedy rzeczą wykluczoną, iż z listopadowego załążka mogłoby kiedyś wyrosnąć silne drzewo polskiego liberalizmu, reprezentującego, zresztą, zawsze w Niemczech i w Anglii przemysł i handel na większą skalę. Ten element liberalny w pewnych chwilach wchodzi w kontakt z umiarkowanym obozem socjalistycznym, co właśnie zdarzyło się w Polsce przed kilku miesiącami. Jest rzeczą jasną, iż w związku z przemianami temi musiałaby utworzyć się poważne różnice w łonie samej narodowej demokracji, jako rdzeniu związku ludowo-narodowego. Już ubiegłego lata podczas wotowania reformy rolnej odpadł od endecji element wielkiej własności ziemskiej, która reformie tej jest ze zrozumiałych powodów zasadniczo wroga. Mimo silnego nacisku ziemiaństwa zw. ludowo-narodowy musiał pójść przynajmniej drogą pośrednią i w ten sposób rozłam stał się faktem. Ziemiaństwo coraz liczniej przynosiło się pod sztandary grupy Duba-

nowicza w b. Kongresówce i Poznaniu, a pod znaki monarchistów w tymże Poznaniu i na kresach wschodnich.

Po zlikwidowaniu najcięższego balastu musiała przyjść kolej na rozrachunki z chadecją.

Zw. ludowo - narodowy zdaje sobie sprawę, iż stała wspólnota polityczna coraz bardziej musi wzmocnić chadecję. Z drugiej strony Z. L. N., jako przyszły reprezentant t. zw. sfer gospodarczych, musi zrezygnować z myśli, iż pozostanie organizacją masową. Siła stronnictw tego rodzaju nie opiera się na liczbie, ale wyłącznie na znaczeniu, stosunkach i wpływach wreszcie — last not least — na środkach...

Chadecja cierpi na stały brak zarówno tegich przywódców, jak i trwałego programu. Ciągłe odwoływanie się do zasad Kościoła mówi wpraw-

dzie wiele o wysokich ideałach moralnych, niestety, jednak w społecznym życiu politycznym jest to zbyt mało.

Jej dalsze pozostawanie pod egidą endecji jest o tyle niebezpieczne, iż łatwiej jest dziś jeszcze Ch. D. osłabić aniżeli kiedyś w przyszłości, kiedy może porosnąć w polityczne pierza.

W Poznaniu walka między obu stronnictwami bratnimi tak daleko się posunęła, że są to najbardziej zawzięci wrogowie. W Bydgoszczy chadecy sprzymierzili się z niemcami przeciwko zw. ludowo - narodowemu

Spór z Piastem ma nieco inny charakter. Wprawdzie dopiero dwa lata z górą upłynęły od zgonu chjenopistowskich rządów, rozłam jednak staje się coraz głębszy, bo oparty na daleko pomyślanych przesłankach społeczno-gospodarczych. W całej polityce Piasta tkwi myśl o Polsce, jako państwie średniej własności rolnej. Zwią-

zek L.N. zaczyna dziś myśleć o Polsce jako organizacji państwowej przemysłowej. Walka między temi dwiema koncepcjami toczy się oddawna na Zachodzie, a szczególnie ostre formy przybrała w ostatnich 30 latach w Niemczech. I u nas walka ta była i będzie koniecznością, jeśli Polska ma stać się mocarstwem.

Naturalnie, wszystkie powyższe objawy przegrupowania sił prawicy znajdują się dopiero w zaczątkach. Jasny, szeroki pogląd na rzecz zamierzony jest jeszcze niedawnymi wspomnieniami, tradycjami, uprzedzeniami nawet. Ale nie ulega kwestji, iż kryształizacja będzie posuwać się naprzód aż wreszcie układ polityczny stronnictw polskich przestanie być dziwnym, wypadkowym niemal zjawiskiem, a stanie się wykładnią realnych, życiowych stosunków polityczno-gospodarczych.

Czesław Ołtaszewski.

Państwo z nieprawdziwego zdarzenia

Stolica w 7-tysięcznej wsi. — Ukryte skarby. — Piękny naród w nędznym kraju. — Gotówka musi brzęczeć! — Koleje wyszły z użycia. — Wszędobylski prezydent i jego przyjaciel-kondotjer.

„Republika“ albańska pływa na powierzchni europejskiego błotka politycznego

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“)

Albanja, w styczniu.

Tirona jest osobliwą stolicą. Wieś 40 kilometrów w głębi kraju, między pagórkami i górami, mająca 7 tysięcy mieszkańców, domy jedno lub dwupiętrowe i niebrukowane ulice — a mimo to i tutaj dzieje się gospodarcze intrygi, odbywają się five o'clocki w eleganckich toaletach pełne dyplomatycznych plotek. Istnieją również eleganckie towarzystwa, nocne lokale, w których tańczą greckie tancerki i gra dzika cygańska orkiestra.

Stolica europejskiego państwa?

Nie — w to poprostu trudno uwierzyć. Wszystko nosi tu na sobie piętno czegoś na przedzie zaimprovizowanego, czegoś niestalego; człowiek ma wrażenie, że się znajduje w głównej kwaterze wojskowej. Wciąż widzi się i słyszy maszerujących żołnierzy. Trzy tysiące żołnierzy do obrotu tej sztucznej stolicy; jeden uniform na dwie osoby cywilne.

Państwo to nie żyje własnymi siłami; rywalizacja wielkich państw pozwala mu się utrzymać. Jest to domek z kart, który każda silniejsza burza może zmieść z powierzchni ziemi.

Wiele niewyzyskanych skarbow znajduje się w tej ziemi, uprawianej dotąd starożywnymi metodami.

Kraj, powołany do życia gospodarczego, zamieszkiwany przez naród zdrowy moralnie i fizycznie, lecz leżący zdala od morza i nie mający żadnych stosunków z krajami sąsiednimi, zachował się w stanie pierwotnym.

Dopiero w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia Albania została nagle wtrącona do gry politycznej wielkich mocarstw. Nagle została uszczęśliwiona przez wynalazki cywilizacji, najazd obcych i korupcję.

Po ten kraj dziecinnie szczęśliwych ludzi natury wyciągnęły się chciwe ręce: Anglija, jeżeli znajdzie naftę, spróbuje z Albanji stworzyć drugi Mossul. Nie bez powodu polecała ona utworzyć żandarmerję swym własnym oficerom.

Włochy próbują osiągnąć swój cel przez opanowanie gospodarczego terenu; kapitał dopiero co założonego banku narodowego znajduje się po części w rękach włosów.

Grecja chciałaby zaś wprowadzać na dal swoją kulturę do południowej Albanji

Jugosławia chciałaby niezależnienia Albanji, lecz nie bez celu, widzi ona bowiem w albańskiej autonomji barjerę przeciwko bałkańskiej polityce Włoch.

Albańczycy są narodem silnym i pięknym. Kto przyjeżdża tu z Grecji, cieszy się widokiem wysokich, szlachetnych, proporcjonalnie zbudowanych kobiet i mężczyzn, którzy są jakby przeciwstawieniem wąsko zbudowanych, zniekształconych cieleśnie greków.

Trudniej jest wydać wyrok co do intelektu albańczyków. Mają doprawdy niezwykły talent oratorski, który da się porównać z talentem słowian i wykazują wielkie zdolności w dziedzinie techniki.

Lecz jest to naród o naturalnych instynktach.

Gdy podczas wojny światowej pieniądze ze szlachetnych kruszców zginęły i w obiegu były tylko pieniądze papierowe, albańczycy nie chcieli papierów przyznawać, a za wartościowe uznawali tylko monety srebrne i złote.

Ententa była zmuszona wysłać do Albanji masy pieniędzy metalowych. — Luidory i Napoleondory, stare niemieckie i austriackie monety złote widziało się tylko w Albanji, przytem w obiegu były stare srebrne dinary serbskie i węgiersko-austriackie srebrne korony, wartości pół złotego franka. Najniejsza moneta, jaka znajdowała się w obiegu, było pół korony.

Pieniądzy papierowych nie przyjmował nikt w całym kraju.

W nielicznych, wielkich hotelach i większych sklepach, przyjmowano dolary papierowe.

Włosi mają nadzieję, że uda im się z pomocą założonego banku stworzyć albańską walutę papierową, aby albańskie pieniądze mogły odpłynąć do Włoch — ale znawcy psychologii albańczyków twierdzą, że spekulacja ta napewno się nie uda.

Albanja jest obecnie unikatem między państwami europejskimi, nie tylko ze względu na brak papierowych pieniędzy. W kraju tym niema koleji żelaznych i w wojnę, wąskoowowa drogę z Tirony do Durazzo i do Skutari, całkiem

zaniedbano, tak, że obecnie jest ona nie do użytku.

Ten osobliwy kraj poznał auta i aeroplany przed kolejami żelaznymi.

Istnieje tam kilka możliwych dróg automobilowych, na których panuje znaczny ruch. Między Tironą, Skutari, Valoną i Korcą niemiecki Aero-Lloyd urządził komunikację powietrzną.

Na czele albańskiego państwa stoi prezydent Achmed Zogu, trzydziesto-trzyletni dyktator, który rządzi młodą „republiką“ systemem tyranów. Prawdo podobnie jest to jedyny możliwy sposób rządów w tym kraju, uciskanym z zewnątrz i trawionym wewnętrzną niezgodą. Achmed Zogu, osobistość wyróżniająca się bardziej brutalnością i przebiegłością, niż głębokimi zaletami duchowymi, umie jednak zręcznie lawirować między włochami, a jugosłowianami.

Ponieważ w Albanji ze wszystkich stron toczą się łapówki i dosięgają nawet do wyższych stanowisk, Achmed Zogu stara się załatwiać wszystkie osobiste i swoim podwładnym zostawia tylko niższe funkcje.

Przytem zdarza się często, że wczorajszy ulubieniec dziś wpada w nielaskę, zniszczony moralnie procesem o łapówkę i często zmuszony do opuszczenia kraju.

Jednego tylko całkiem zaufanego człowieka posiada Achmed Zogu — a tym jest inspektor jego armji Leon de Chillardi, kroat, włoskiego pochodzenia, były oficer austriacki, będący od roku 1912 na usługach rządu albańskiego.

Żądny przygód i całą duszą oddany sprawie, której służy; wojownik, który według swego własnego obliczenia osiem naście razy pobił włochów, dziewięć razy serbów, a dwum tysiącom przeciwników Albanji kazał poobcinać głowy — jednocześnie jest eleganckim couseurem salonowym, poetą i wielbicielem kobiet.

W jego osobie państwo albańskie odzwierciedla się w całej swej okazałości.

Sprzeczne interesy mocarstw europejskich powołały je do życia, zgodność w zachłanności będzie je usiłowała przedrzeć, czy później zlikwidować. Ale nie będzie to zadaniem łatwym...

St. L-icz.

Na arenie polityki światowej.



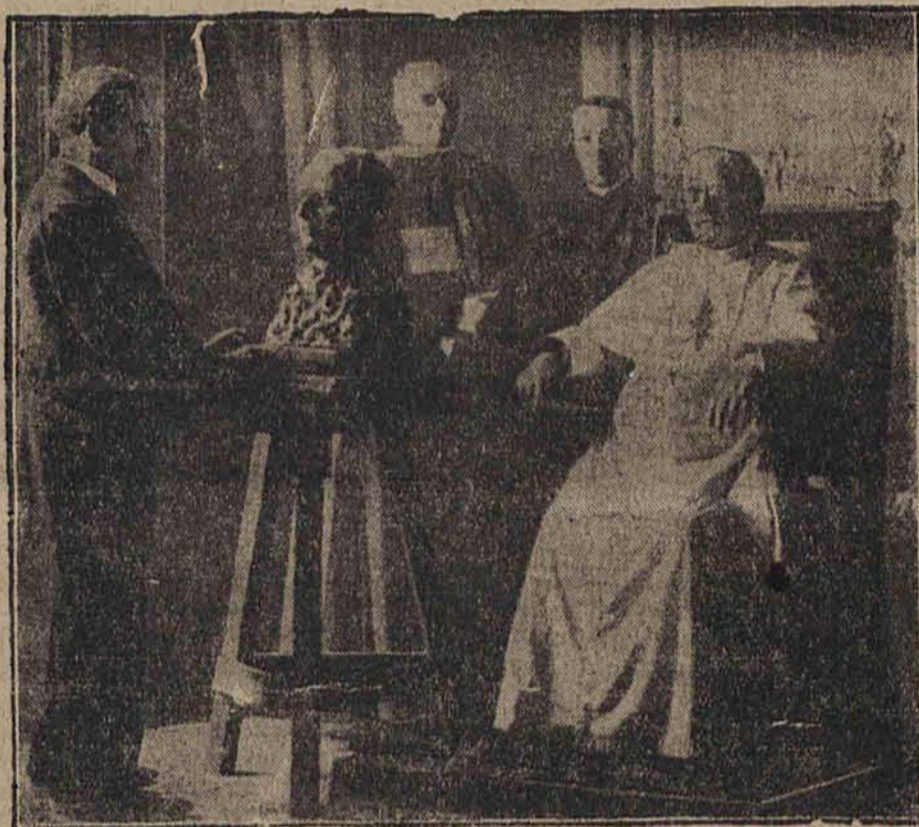
Herriot, prezydent Izby francuskiej, b. premier, filar kartelu lewicy, który spowodował przedwczoraj porażkę ministra Doumera.



Kongres międzynarodowy dla spraw współpracy intelektualnej i naukowej narodów w Paryżu: De Selves, Doumergue, Scialoja, Luchaire Laurentz i Painlevé.



Von Neurath, poseł niemiecki w Rzymie, wyjechał do Berlina, w związku z ostatnią antyniemiecką mową Mussoliniego.



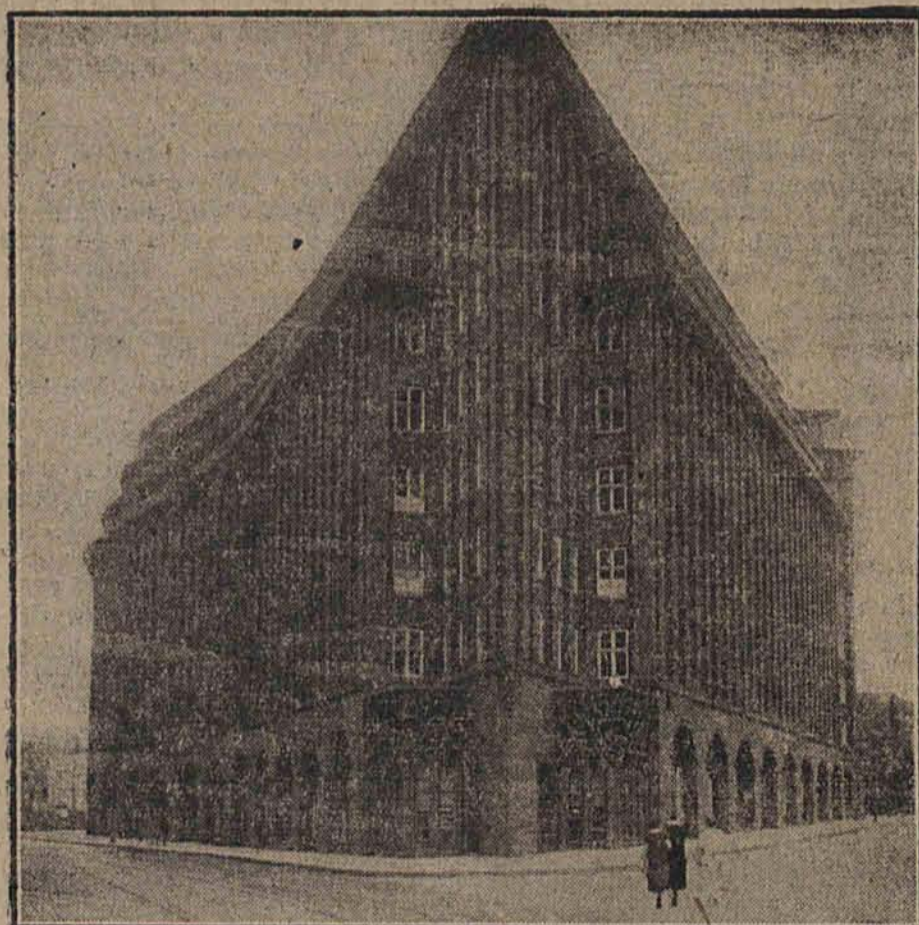
Papież Plus XI pozuje do popiersia artystce Ernestowi Daring, który niedawno wykonał naturalnej wielkości rzeźbę Mussoliniego.



Prezydent senatu belgijskiego, socjalista Vandervelde, ukończył w tych dniach 60 rok życia.



General Trifunović został mianowany ministrem wojny i marynarki Jugosławii.



Drapacz nieba w Hamburgu, przedstawiony na biura handlowe, uderze oryginalnością architektury.



Hrabia Bernstorff, b. poseł niemiecki w Waszyngtonie, ma reprezentować Niemcy w komisji rozbrojeniowej ligi narodów.



General W. Suchomlinow, rosyjski minister wojny w roku 1914 umarł w tych dniach w 77 roku życia.



Na Ameryce trudno się dorobić! Już Kolumb stracił majątek i powędrował do kryminału za to, że ją odkrył.

87 listów i dokumentów, stanowiących żywą historję triumfów i niedoli nieśmiertelnego podróżnika.

Archiwum Krzysztofa Kolumba, które rząd hiszpański kupił przed pewnym czasem od jednego z potomków wielkiego odkrywcy, hrabiego de Veragua, znajduje się obecnie w Sewilli i jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Wartościowe dokumenty, które zawiera archiwum, zostały teraz dokładnie przestudjowane przez uczonych hiszpańskich.

Jedną z sewillskich gazet „Epoca”, omawia nawet już 97 listów wielkiego odkrywcy, które posiadają ogromne znaczenie i wartość historyczną.

Najstarszym dokumentem jest list króla portugalskiego z dnia 20 marca 1488, w którym ten ostatni wystawia Kolumbowi chlubne świadectwo, celem ułatwienia mu przedsięwzięcia podróży. List ten zaadresowany jest do króla hiszpańskiego.

Drugim — jest list polecający Ferdynanda i Izabelli z roku 1492, do władz portowych w Palos.

Na mocy tego królewskiego listu, Kolumb dostał od komendanta portu Diego Rodríguez Prieto, dwa statki, oraz zapas drzewa, amunicji i żywności.

Następnie bardzo ciekawym jest edykt królewski z tegoż roku, na mocy którego wszystkie rzeczy, zakupione przez Kolumba, zostały zwolnione od opłat celnych.

Ameryka została odkryta!

Z czasów tych znajdujemy w archiwum cały szereg listów i dokumentów ówczesnych, pisanych w Barcelonie, gdzie w tym czasie rezydował dwór królewski.

Jeden z nich zaadresowany do arcybiskupa Sewilli, Don Diego de Fonseca poleca temuż zajęcie się zorganizowaniem nowej floty dla Kolumba.

W listach tych wielki odkrywca nazywany jest stałe „Descubridor”.

Następnie w archiwum znajdujemy akt, desygnujący Kolumba, ówczesnego admirała, wicekróla i gubernatora obu Indii na generalnego kapitana Armady.

Mocą aktu tego, nadał Kolumbowi prawo werbowania sobie oficerów na własną rękę oraz pieczętowania listów i rozkazów herbem domu panującego.

Inny list zawiera znowu cały szereg instrukcji i sposobów rządzenia krajami odkrytymi przez Kolumba, a nawet tymi, które miał zamiar jeszcze odkryć.

Po przybyciu drugiej ekspedycji do Ameryki, wysłał Kolumb z listami do Europy jednego ze swych podwładnych Antonia de Torres.

Posła tego przyjęto w Hiszpanii z wielkimi honorami.

W liście z dnia 15 sierpnia 1494 donosi król Ferdynand Kolumbowi o zawartym traktacie z Portugalia.

12 lipca 1496 powitała królewska

para Kolumba w Almazana, po jego powrocie z drugiej ekspedycji.

Cały szereg listów z okresu od kwietnia 1497 do lipca 1497 roku wskazuje na to, że Kolumb w czasie tym był jeszcze w łaskach u dworu.

Dalsze listy tworzą jakby łańcuch, którego każde ogniwo jest oddzielnym etapem.

Widać z nich wyraźnie, że zazdrość i niskość niektórych osób podkopywały stanowisko wielkiego odkrywcy.

Ostatnim ogniwnem tego łańcucha jest rozkaz w roku 1500, mocą którego Frater Francisco de Bodavilla aresztował Kolumba.

Przywieziono go do Hiszpanii w na grodzie zasług — okuto w kajdany.

Znajdujemy w archiwum list, pisany

przez samego Kolumba, w którym wylicza on wszystkie swe zasługi, położone dla korony hiszpańskiej i żali się, że, zamiast nagrody i pochwał, okuto go w kajdany i traktowano, jak zwykłego zbrodniarza.

W roku 1501 zrehabilitowano częściowo Kolumba, znajdujemy bowiem w archiwum list Ferdynanda i Izabelli do papieża Aleksandra VI, w którym wyliczają zasługi wielkiego odkrywcy.

Kolumb pisał wtedy również do papieża, prosząc o przyznanie mu 6 zakonników, celem krzewienia chrześcijaństwa w nowo odkrytych krajach.

Ostatnim dokumentem jest testament Kolumba, sporządzony w dniu 15 maja 1506 r. w Valladolid, a więc na krótko przed śmiercią.

Szperacz.

Małpi proces w Watykanie północy.

Wąż biblijny — jabłkiem niezgody.

Brak zaufania do autentyczności rajskich jabłuszek zwichnął karierę kościelną pastora Gelkerkena.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki”)

Amsterdam, w lutym.

Holandja ma obecnie swój małpi proces tylko w zmienionej postaci. Tym razem chodzi o węża — kusiciela.

Proboszcz jednego z kościołów kalwińskich w stolicy, dr. Gelkerken, w je dnym z kazania oświadczył, że opowiada nie biblijne o Adamie i Ewie nie powinno być rozumiane dosłownie, jeno alegorycznie, i że w szczególności wąż biblijny — to tylko personifikacja grzechu.

Nikt z wiernych nie czuł się dotknięty takim komentowaniem tekstu Pisma św. Znalazł się jednak parafjanin, który napisał do synodu list z prośbą o usunięcie bezbożnego pastora.

Synod zgodził się z prawowiernym parafjaninem i potępił herezję dr. Gelkerkena.

Zażądano od niego oświadczenia na piśmie, że uważa węża biblijnego za prawdziwego, a drzewa rajskie za prawdziwe drzewa.

Dr. Gelkerken zaprotestował i odmówił.

Opinia publiczna z zainteresowaniem oczekuje rozstrzygnięcia tego sporu; w każdym razie w synodzie już przysto

wano wniosek o usunięcie dr. Gelkerkeana z probostwa.

W prasie liberalnej holenderskiej sprawa jest traktowana dość lekko. Przeciwnie zaś prasa klerykału traktuje ją sprawę bardzo poważnie.

Należy zwrócić uwagę, że życie społeczne i polityczne Holandji jest pod dużym wpływem klerykałizmu kalwińskiego. Przeszło połowa członków izby holenderskiej należy do ugrupowań klerykałnych. Z siedmiu partji politycznych w Holandji cztery mają wyraźny klerykałny charakter. Niedawno np. izba holenderska odrzuciła kredyty w sumie miliona guldenów na organizację Olimpiady w Amsterdamie.

Odrzucenie to było spowodowane przez to, że katolicy nie chcieli zakładać wycieczek niedzielnych przez wody gimnastyczne, a kalwińscy obawiali się ukazania się kobiet w strojach sportowych.

Niedawno też b. premier, przywódca partji kalwińskiej, p. Kuiper, nie pozwolił swej córce na udział w balu dworskim, aby nie ukazywała się w sukni dekolowanej.

Nieprawdopodobieństwa diowe

RADJOFON W SZPITALACH.

Akcja wszczęta przez społeczeństwo angielskie, w celu zaopatrzenia wszystkich szpitali w radiodbiorniki dała wspaniałe wyniki. Dzisiaj niema w Anglii szpitala, w którym nie byłoby odbiorników. Ideałem jest obsłużenie każdego chorego już to słuchawkami, już to głośnikami — zależnie od rodzaju i charakteru choroby. Niedawno zakończono instalację łącznych odbiorników w największym szpitalu Anglii (przešlo 1 tysiąc łóżek), w szpitalu londyńskim. Zainstalowane odbiorniki obsługują 812 par słuchawek oraz kilka głośników, umieszczonych w oddziale dla dzieci.

SPIEW KANARKÓW.

W Austrii, niedaleko Grazu odbyła się wielka wystawa kanarków. Premjowane kanarki umieszczono następnie w specjalnej sali przed mikrofonem i nadano śpiew ptaszków drogą zwykłej słuchaczom.

ORYGINALNA SPRAWA SĄDOWA.

W Japonji pociągnięto do odpowiedzialności pewną firmę płyt gramofonowych. Zwrócono uwagę, że firma ta sprzedaje po bajecznie niskich cenach płyty z głosami i produkcjami znakomitych artystów. Okazało się, że naspiewanie odbywało się przy pomocy radiodbiornika bez wiedzy artystów. Wydano rozporządzenie, uniemożliwiające tego rodzaju nadużycia.



Córka multimilionera amerykańskiego, MARYAYA, wyszła potajemnie za mąż za libreciste SWINGA BERLINA, naskutek czego została przez ojca swego wydziedziczona. Berlin, który pochodzi z Rosji i był ongiś kelnerem, jest autorem tekstu wszystkich najnowszych szlagierowych piosenek amerykańskich.

MANFRED KYBER

Małpa — naczelnik.

(Dokończenie).

Z gąszczów wyszła tygrysica, pani Miesimissa, w eleganckiej sukni w pasy. Wszystko rozbiegło się szybko na najwyższe drzewa.

— Co to za straszny hałas? — rzekła z godnością pani Miesimissa. — Moje słodkie małe dzieci nie mogą spać.

— Musiałyśmy tak hałasować, ponie waż mamy rząd i małpę naczelnika — rzekła mała małpa, jakieś całkiem niewinne stworzenie.

— Gdzie jest wasz naczelnik? — spy tała pani Miesimissa i uderzyła łapą w pień drzewa.

— Małpa naczelna, małpa - naczelnik — krzyknęły małpy z trwożą i zaczęły szukać. — Naczelnik powinien nas obronić, niechaj mówi z panią Miesimissą. Gdzie on jest?

Ale małpy naczelnika nie było.

W końcu wykryto w dziurze drzewnej jakąś tylnią nogę, która samotnie i trwożliwie sterczała. Za tą urzędową,

tylnią nogę wyciągnięto z dziury Krakeliusa Krackeckoeka i postawiono go na drżących nogach. Chciał skryć się z powrotem w dziurze, ale inne małpy mocno go trzymały.

— Czy ty jesteś małpą naczelną? — spytała pani Miesimissa i oblizwała się w bardzo niemły sposób.

Krakelius wyciągnął w powietrze jedną nogę i jedną rękę do przysięgi.

— Nigdy nie byłem małpą naczelną — wyjąkał — nigdy. W jaki sposób mógłbym być małpą naczelną? Jestem słaby i chory. Moje ciało jest niezdrowe i jestem bardzo chudy. Nawet moje futro jest nie nie warte, ponieważ gryza je mole. Nie, doprawdy nie warto, aby pani się mną zajmowała. Jestem małpą najbardziej godną litości. Pani widziała jak wyciągnięto mnie z dziury, wpadłem tam tylko ze słabości.

— Czyś nie mówił dopiero co o wychowaniu dzieci? Czyś nie twierdził, że jesteś silny i odważny? — spytała pani Miesimissa.

— Ja? Ależ ja nie znam się na wychowaniu dzieci. Nigdy się na tem nie znałem — rzekł Krakelius, drżąc strasznie.

— Ja jestem odważny? Ach, ty dobry Boże, dobry Boże...

Krakelius jęczał żałośnie.

— Czyś nie mówił parę chwil temu o swedzeniu i drapaniu młodzieży? — spytała pani Miesimissa.

Krakelius znowu podniósł rękę i nogę do przysięgi.

— Nigdy, nigdy — zapewniał — jestem niewinny.

— Ale chciałeś chować owoce, które by inni zbrali, więc jesteś małpą naczelną — rzekła tygrysica.

— Na świątynie w Benares, na futro mego ojca przysięgam, że nigdy, nigdy nie mówilem takich rzeczy. Skąd ja do tego? Ja, biedne, słabe stworzenie. Niech pani mi wierzy, moja kochana pani Miesimisso!

— Nie jestem twoją kochaną panią Miesimissa, ty głupia małpo — rzekła tygrysica.

Nagle w puszczy zabrzmiał miaukliwy płacz.

— O nieba — zawołała Miesimissa — moje słodkie dzieci płaczą tam bezemnie! Są głodne. Biegnę do domu. Ale przysięgam tu mego męża, gdy wróci z polowa-

nia. On już rozpatrzy tę całą sprawę i wyprawi nam łanie, głupie małpy!

Miesimissa zniknęła w gąszczu, i za chwilę już małe tygrysiatka spoczywały przy piersi matczynej.

Małpy zaś wcale nie miały zamiaru czekać na męża pani Miesimissy. Gdy tygrysica zniknęła w gąszczu, zaczęła się bezładna ucieczka, dzika mieszanina głów, rąk, nóg i ogonów; pierwszy zaś uciekł Krakelius Krackeckoek, ponieważ uciekał z urzędu. Wszak był małpą naczelną.

Na gałęziach drzew zrobiło się cicho. Indyjskie, błękitne niebo rozpościerało się nad indyjskimi niwanami i płazywało wszystkie cudzy bytu w świetle, miodęgo poranka.

— Bardzo mądry i bardzo promienny jest ten świat — rzekł słoń Nalageri i zmienił położenie swych poleźnych nóg, aby pomyśleć, mając głowę zwróconą na wschód — ale niemądre i hałaśliwe są liczne stworzenia. Bardzo niemądry i hałaśliwy jest w pierwszym rzędzie teatr małp na tym świecie, a najgłupsze i najbardziej hałaśliwe są małpy naczelne.

Thumaczyła Dw.

Promień nadziei w chmurach kryzysu.

Pomoc rządu i ożywienie na rynku włókienniczym pozwolą odetchnąć konającej Łodzi.

Pieniądze są — zaczynacie kanalizować!

Szczegóły przyznanej miastu pożyczki rządowej.

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o przyłączenie pożyczki rządowej na roboty kanalizacyjne, uchwalonej przez radę ministrów na posiedzeniu w dniu 3 lutego r. b.

Pomoc rządu wyraża się, jak wiadomo w udzieleniu pożyczki krótkoterminowej w wysokości 3.600.000 zł. zwrotnej 1 grudnia 1926 roku i przeznaczonej na spłatę, dotychczasowej krótkoterminowej pożyczki w tejże wysokości. Jest to więc sprofilowanie dotychczasowej pożyczki na termin 8 miesięcy.

Prócz tego gmina m. Łodzi otrzyma z budżetu ministerstwa pracy, względnie z budżetu ministerstwa robót publicznych, kwotę 2.500.000 zł. jako pożyczkę zwrotną do 15 lutego 1931 roku, rozpoczynając od 1 września 1927 roku w różnych rocznych ratach, oprocento-

wana w stosunku 6 proc. rocznie.

Wyplata pożyczki uskuteczniiona będzie w kwotach po 300.000 zł. w miesiącach lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu, w dalszych miesiącach do listopada r. b. łącznie w kwotach po 200.000 złotych.

Nadto minister skarbu został upoważniony do przyznania gminie m. Łodzi — na wniosek wojewody kredytu do wysokości 1 miliona złotych, zwrotny w ciągu 2-ech miesięcy, na 12 proc. rocznie, dla zapewnienia magistratowi środków obrotowych w trudniejszych okresach na uregulowanie należności, związanych z robotami kanalizacyjnymi.

Zrealizowanie pomocy finansowej rządu nastąpi po przedłożeniu przez magistrat prawomocnej uchwały rady miejskiej.

200 tys. złotych na akcję żywnościową.

Kto najtaniej dostarczy artykuły spożywcze?

Wobec wyczerpania kredytów, przeznaczonych przez min. pracy w porozumieniu z min. skarbu na akcję pomocy żywnościowej dla bezrobotnych — podjęta została w Warszawie interwencja o uzyskanie na ten cel dalszych wydatków z kredytów.

Starania te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Wojew. Darowski otrzymał z min. pracy wiadomość, że min. skarbu na dalszą pomoc żywnościową dla bezrobotnych wyasygnowało 200 tysięcy złotych.

Wydział gospodarczy magistratu m. Łodzi ogłasza konkurs na dostawę następujących artykułów żywnościowych

60.000 klg. maki pszennej I gat., 27.500 klg. maki żytniej 70 proc., 52.000 klg. kaszy jęczmieńnej, 30.000 klg. grochu „Wiktorja“, 4.000 klg. cukru kryształu.

Oferaty w zamkniętych kopertach należy składać w wydziale gospodarczym oddziału zaopatrywania, Plac Wolności Nr. 14, II piętro, do dnia 13 lutego włącznie.

Komitet obywatelski pomocy bezrobotnym postanowił pobierać specjalny podatek od alkoholu na cele akcji pomocy. W związku z tem podjęte zostały w tej sprawie rokowania pomiędzy akcją a magistratem.

Rokowania mają być w najbliższych dniach zakończone z pomyślnym wynikiem.

Pracownicy umysłowi inkasują zasiłki.

Za styczeń już wypłacono, za luty niebawem będzie wypłacone.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w funduszu bezrobocia konferencja z przedstawicielami organizacji pracowników umysłowych, na której omówiona zostanie sprawa podziału wyznaczonej na miesiąc lutego sumy 40 tys. zł.

Zapomogi wypłacone zostaną tym razem na całym terenie działania funduszu, tak iż uwzględniona zostanie cała prowincja, nie korzystająca dotąd z zasiłków, a więc Pabjanice, Zgierz i Tomaszów.

Wyplaty zapomóg rozpoczną się po 15 b. m.

Z uzyskanej poprzednio kwoty 40 tysięcy na miesiąc styczeń, wypłacono za

siłki w ogólnej sumie około 40 tys. za pośrednictwem organizacji pracowniczych w Łodzi, oraz za pośrednictwem magistratu w Pabjanicach.

Deklaracje pracowników ze Zgierza zostały zakwestjonowane, a pracownicy ci również w najbliższych dniach otrzymać mają zasiłki.

Czy sąsiad czasem czyta?

Przeważnie „historje“ i historję.

Według danych wydziału oświaty i kultury, działalność 1-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dorosłych przy ul. Rokicińskiej nr. 1 w ciągu stycznia r. b. przedstawiała się następująco.

Ogólna ilość wypożyczeń wynosiła 3092, w tem było 2.521 mężczyzn i 571 kobiet. Liczba osób zapisanych w poczet stałych czytelników wynosiła 937. Według zawodów wśród stałych czytelników było: 465 robotników, 196 uczniów szkół średnich i studentów, 76 uczniów kursów dokształcających, 45 nauczycieli oraz 155 innych zawodów.

Największą poczytnością wśród czy-

Mniejsze fabryki bawełniane odczuwają dobrodziejstwa ożywienia na rynku włókienniczym.

Jak nas informuje stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego (Zachodnia 68) zrzeszające przedsiębiorstwa drobnego przemysłu, ostatnio odczuwane na rynku ożywienie spowodowało zwiększenie uruchomienia mniejszych fabryk bawełnianych.

Pozatem szereg członków stowarzy-

szenia nie posiadających własnych maszyn, rozpoczął wydawanie „roboty na lohn“.

Zaznaczyć również należy, że wielkie firmy w związku z zaangażowaniem większej liczby robotników, zamieniają obecnie swe patenty na świadectwa wyższej kategorii.

Stan zatrudnienia w przemyśle, zrzeszonym w krajowym związku włókienniczym.

Poniżej podajemy stan zatrudnienia fabryk, zrzeszonych w Krajowym związku przemysłu włókienniczego za okres od 25 do 30 stycznia 1926 r.

6 dni w tygodniu pracuje 45 fabryk zatrudn. 3.208 robotników;

5 dni w tygodniu pracuje 10 fabryk zatrudn. 430 robotników;

4 dni w tygodniu pracuje 14 fabryk zatrudn. 630 robotników; (

1 dni w tygodniu pracuje 26 fabryk zatrudn. 1.327 robotników;

2 dni w tygodniu pracuje 3 fabryki zatrudn. 104 robotników.

Czynnych 98 fabryk zatrudn. 5.699 robotników.

Nieczynnych 99 fabryk bezrobotnych 5.640 robotników.

197 fabryk — 11.339 robotników.

Należy wziąć pod uwagę, że ilość członków związku w porównaniu z poprzednim wykazem o stanie zatrudnienia z dn. 20. 1. 1926 r. i zmniejszyła się o 16 zakładów przemysłowych zatrudniających 910 robotników.

W ciągu zaś roku wystąpiło ze związku przeszło 100 firm, przyczem ogólna liczba robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach zrzeszonych w związku przekraczała 20 tysięcy. Także bezrobotnych w zrzeszonym przemyśle średnim jest około 14 tys. osób.

Nikt darmo nie chce pracować.

Zarząd fabryki „I. K. Poznański“ nie płaci za godziny nadetatowe w wydziale ruchu.

Dotychczas przyjęte było, że w wydziałach ruchu w fabrykach pracuje się 9 godzin, a za nadetatową godzinę otrzymują robotnicy wynagrodzenie o 50 proc. większe, gdyż muszą oni przychodzić do pracy o pół godziny wcześniej w celu puszczenia maszyny w ruch, a odchodzą o pół godziny później od innych.

Obecnie na tem tle powstał zatarg w fabryce Poznańskiej, gdzie dyrekcja, opierając się na rozporządzeniu mi-

nistra pracy z dnia 15 stycznia 1924 r. nie chce płacić za godziny nadetatowe.

W związku z tem udał się do dyrektora firmy p. Wolczyńskiego kierownik związku „Praca“, p. Kazimierzczak, który oświadczył, że związek na tę nową kwestję nie zgodzi i o ile dyrekcja nie ustąpi, to sprawa przekazana zostanie inspektorowi pracy, a jeśli to nie pomoże, to wywołany zostanie w całej fabryce strejk, by nie dać precedensu różnym zakładom przemysłowym. b.

Walka „szwajcarów“ z „kramolą“ Odszkodowanie z kasy emerytalnej jest własnością pracownika i musi być wypłacone.

Jak wiadomo po ostatnim strejku w elektrowni, dyrekcja tej ostatniej przeprowadziła masową redukcję robotników i pracowników biurowych, przyczem poddano redukcji przeszło 100 osób najbardziej dla dyrekcji „niebezpiecznych“.

Zredukowani, którzy pozostali obecnie bez środków do życia, zażądali od dyrekcji wypłacenia im odpraw w myśl statutu kasy emerytalnej, który przewiduje odprawę w wysokości pensji

miesięcznej za każdy przepracowany rok.

Tymczasem dyrekcja oświadczyła, że w kasie emerytalnej tyle pieniędzy nie ma, aby można było uwzględnić te pretensje, szczególnie, że były zarządca państwowy p. Golec domaga się z tego samego tytułu 48 tys. zł., co jeszcze bardziej by obciążało kasę emerytalną.

Ponieważ sprawa ta nie mogła być w ten sposób zlikwidowana, odbyło się zebranie zredukowanych robotników elektrowni, na którym sprawę tę omawiano.

Jako referent wystąpił prezes sekcji pracowników elektrowni przy związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, p. Marjan Andrzejak, który wskazywał, że kasa emerytalna jest po ważną zdobyczą dla klasy pracującej, gdyż gwarantuje im wynagrodzenie w razie utraty pracy, lub zdolności do niej.

Wobec tego zatarg należy zlikwidować kompromisowo, aby pracownicy otrzymali 80 proc. należnych im sum z tytułu odpraw i to niezależnie od tego, czy p. Golec otrzyma żądane wynagrodzenie.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą obecni wyrazili zgodę na propozycję referenta i podpisali wezwanie do elektrowni, by najpóźniej do dnia 25 b. m. odprawa została wypłacona. b.

Dziś, „Tłusty Czwartek“
PACZKI Z NIESPODZIANKAMI
 Cukiernia
B. Gostomskiego
 Piotrkowska 76.
 codziennie od godz. 6 do 12-ej w nocy
 Koncert Duetu Chińskiego

Niepopelnione zbrodnie zgwałcenia.

Wobec rezultatów badań naukowych i doświadczeń życiowych ustawodawca musi skoregować niektóre ze swych poglądów.

W ostatnich czasach namnożyły się przestępstwa przeciwko moralności, i sądy obciążone są wielką ilością spraw powstałych z oskarżenia o zgwałcenie. Tu i owdzie spotykamy wiadomości, że jakaś niewiasta zameldowała w policji o zbrodni popełnionej nad jej osobą przez jednego, lub kilku sprawców.

W związku z tem powstaje pytanie, czy zawsze można brać na serio podobne zeznania kobiet, które często przez zemstę, lub nawet dla szantażu, decydują się na rzucenie fałszywego oskarżenia.

Szczególnie sprawę komplikuje stale towarzysząca jej okoliczność, że jedynym świadkiem przestępstwa jest zazwyczaj sama ofiara.

Procedura karna uznaje poszkodowanego przez zbrodnię za świadka, jednakże zeznania takiego świadka brać są pod uwagę przez pryzmat krytyczny, bowiem materialną prawdę często zasnuwa w tym wypadku nienawiść do sprawcy, i związany z tem afekt.

Istnieje więc dziedzina tajemniczego podłoża psychologicznego zbrodni, w której wszystkie prawie dotąd jest jeszcze otwartym zagadnieniem.

Nieco światła na tę sprawę rzucają ostatnie teorie naukowe, na czele z teorią prof. Freunda.

Jeden z uczonych kryminologów wyraził otwarcie przekonanie, że wydajem

nie zupełną niemożliwością dokonanie zbrodni gwałtu przez jednego tylko osobnika.

Po dokładnem zanalizowaniu stanu psychicznego sprawcy czynu przestępnego i jego ofiary, uczony dochodzi do wniosku, że każde oskarżenie o stosunek, zdobyty drogą gwałtu, — jest fałszywym oskarżeniem.

Profesor dopuszcza możliwość zaistnienia takiego czynu jedynie przy udziale pomocnika, lub pomocników, którzy pozabawiają ofiarę możności bronięcia się.

Ostatnio w łódzkim sądzie okręgowym była rozpatrywana sprawa następująca:

Na ludowej zabawie pewien młodzieniec zapoznał się z przystojną dziewczyną. Tańczyli i bawili się do późnej nocy, poczem młodzieniec odprowadził swą towarzyszkę do domu.

Droga prowadziła za miasto, szli więc między polem i nielicznymi domkami. Tutaj krewki młodzieniec, niezrażony odpornym zachowaniem się dziewczyny postanowił wykorzystać swą siłę i dokonać na niej gwałtu.

Co zamierzył — uczynił wnet, zamykając usta swej ofierze i drac na niej oddzielając w strzępy.

Pusta okolica sprzyjała o tej porze zamiarom zbrodniarza.

Po upływie paru dni dziewczyna zameldowała o przestępstwie w komisar-

acie policji, która aresztowała młodzieńca.

Tymczasem na rozprawie ujawniła się dziwna sprzeczność pomiędzy oskarżeniem dziewczyny, a zeznaniem oskarżonego.

Mianowicie, oskarżony młodzieniec oświadczył, że bynajmniej nie zapiera się faktu, że owej nocy za miastem miał stosunek z oskarżycielką, ale twierdzi, że nie stało się to wbrew jej woli — i co szczególne — nie po raz pierwszy.

Oskarżony opowiada, że jest nieprawną, jakoby miał poznać swą „ofiara” dopiero wówczas na zabawie, ale zezna, że zna ją już oddawna i również oddawna utrzymuje z nią stałe stosunki.

Owego wieczoru, według oskarżonego, miała wyniknąć pomiędzy nimi sprzeczka, w rezultacie której niewiasta postanowiła się zemścić i wniosła przeciwko niemu niecne fałszywe oskarżenie.

Sąd wyrokujący znalazł się w kłopotach.

I w rzeczywistości, — trudno wybrnąć z zawilej matni, w której fakty pomieszały się z bezczelnymi wymysłami.

W rezultacie młodzieniec został uznany niewinny z powodu braku dowodów — wbrew wszelkim pozorom.

Oto — jaskrawy przykład, zaczerpnięty z życia, który świadczy najdotkliwiej o tem, że niektóre poglądy ustawodawcy winny ulec rozumnej korektywie, zgodnie z wymaganiami nauki i doświadczeniami praktyki.

Samo zagadnienie, które należy już do dziedziny psychologii, pozostaje nadal pod znakiem zapytania.

F. F.

Zycie i sąd.

Wędrowki Rzepeckiego do Niemiec i z powrotem.

Szeregowiec 28 pł s. k. Stanisław Rzepecki włamał się pewnego dnia do magazynu wojskowego, a dokonawszy kradzieży, zbiegł następnie do Niemiec, gdzie kilkakrotnie dokonywał napadów rabunkowych.

Schwytany przez władze niemieckie,

skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, lecz uciekł z powrotem do Polski, gdzie dostał się w ręce żandarmerji, oskarżony o dezercję i szpiegostwo.

Z tego ostatniego zarzutu uwolniono go, lecz za dezercję i napady skazano go na jeden i pół roku więzienia. b.

Ostrzeżenie dla zawziętych a niedbałych kamieniczników.

Gdy zamieszkała przy ul. Piwnej 10 Tekla Zduniak weszła nad ranem do ustępu podwórzowego, nagle wpadła do dołu kloacznego i poczęła tonąć.

Na krzyki tonącej wybiegli z mieszkań sąsiedzi, którzy tonącą wyciągnęli i doprowadzili do przytomności, aczkolwiek właścicielka domu nie chciała nawet wezwać pogotowia.

Na skutek protokołu policyjnego, wydział karny komisariatu rządu w dniu

wczorajszym sprawę tę rozważał, przy czem okazało się, że po wywiezieniu nie czystości otwór dołu kloacznego nie był zamknięty, jak również ustęp nie był oświetlony.

Komisariat rządu uznał, iż Elżbieta Graczyk, właścicielka domu, winna jest przekroczenia ośrodkowych rozporządzeń i skazał ją na 3 dniowy bezwzględny areszt i 50 zł. grzywny. b.

Z lasu artykułów karnych wyszedł Panek zdrow i cały.

Niejaki Panek stanął przed sądem wojskowym, oskarżony o dezercję i niewystawienie się na wezwanie do PKU.

Tymczasem na przewodzie sądowym okazało się, że Panek służył w wojsku i brał udział w zdobyciu Wilna.

Wobec tych okoliczności prokurator por. Tustanowski zmienił kwalifikację przestępstwa z art. 69 na 64, traktujący

o samowolnem wydaleniu się z oddziału, podczas gdy obrońca adw. Okwieciński domagał się zwolnienia podsądnego względnie zastosowania art. 92, co pociąga za sobą darowanie kary na zasadzie amnestji.

Sąd po zbadaniu całej sprawy wydał wyrok uniewinniający. b.

„Kapitan“ Łatko-Urbanowski

z błyskawiczną szybkością szedł w górę po drabinie kariery.

Obecnie ze szczytu stoczył się wprost do kryminału.

W swoim czasie podaliśmy sensacyjną wiadomość o aresztowaniu przez władze wojskowe niejakiego Łatki.

Jegomość ten podszywał się pod nazwisko Maksymiljana Urbanowskiego i pod tym nazwiskiem służył w wojsku jako kapitan.

Obecnie dowiadujemy się szczegółów na zasadzie których dokonano aresztowania.

Łatko, służąc w drugiej brygadzie legionowej w 1917 roku przeszedł wraz z brygadą do Rosji, gdzie wstąpił do dywizji gen. Żeligowskiego pod przybranym nazwiskiem Maksymiljana Urbanowskiego.

W czerwcu r. 1919 wraz z dywizją gen. Żeligowskiego rzekomy Urbanowski powrócił do Polski, już w szarży podoficera.

Nie długo potem jako podoficer legio nowy awansował on na podporucznika, przedstawivszy władzom wojskowym zaświadczenie z ukończenia 5 klas gimnazjalnych.

W ciągu następných dwóch lat Łatko awansował na kapitana i przydzielony został do 31 pułku Strz. Kan.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Łatko skończył zaledwie 4 oddziały szkoły powszechnej, zaś świadectwo z ukończenia 5 klas podpisał dwaj jego koledzy.

Sledztwo w tej sprawie ukończone zostanie najprawdopodobniej w marcu.

Łatko przebywa obecnie w więzieniu wojskowym. Będzie on oskarżony o oszustwo i nieprawie pobieranie gaży oficerskiej od roku 1919 przez co naraził skarbu państwa na dwie straty.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku pieniężnym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił przedpołudniem 7.50 w placeniu, 7.55 w żądaniu. Po gieldzie warszawskiej kurs wzmochnił się do 7.60 w żądaniu i 7.65 w placeniu. Pod wieczór żądano za dolary 7.75, a cenę 7.82.

Bank polski na gieldzie niepokrył całkowicie zapotrzebowania, które wobec wzmożonej tendencji — do 100 milionów dolarów (w obrocie dziennym). W obrotach bankowych kurs tranzakcyjny wynosił o punktów więcej niż oficjalny.

Na łódzkim rynku ruch dość znaczny się zwiększył w porównaniu do poprzednich dni.

W związku z tym materiał miejscowy nie wystarczał i był uzupełniany sprowadzanym z Warszawy.

Tenacja niewyraźna.

Dalszy rozwój sytuacji uzależniają sfery finansowe od taktyki Banku polskiego, na gieldzie warszawskiej, edyż wzmożenie kursu rozpoczęło się na wewnętrznych rynkach pieniężnych, a gieldy berlińska i gdańska inicjatywy nie podejmowały i w słabym stopniu reagują na spadek kursu złotego.

Jako wpływ zasadniczy wzrostu zapotrzebowania uważana jest wewnętrzna spekulacja, nie oparta na rzeczywistym powiększeniu się popytu na materiał dolarowy.

Łódzki oddział Banku polskiego w d. 14. 7. 1920 przy braku podaży ofiaruje za dolary kurs 7.25.

Gielda urzędowa

GOTÓWKA.

Dolary 7.30

CZEKI.

Holandja 292.60
Londyn 35.56—35.52
Nowy Jork 7.30
Praga 21.61
Szwajcaria 140.65
Wiedeń 102.75
Włochy 29.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 65.50 w złotych 478.15
Pożyczka kolejowa 120.—125.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 34.50 8 proc. 100.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 31.75 złotych 32.25—33.--- 32.85

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.60—4.70
Bank Handlowy 1.75
Bank Zachodni 1.—
Bank Zarobkowy 4.
Chodorów 4.50
Częstocice 0.85
Cukier 2.15—2.20
Wegiel 2.05—2.10
Nobel 1.55—1.60
Cegielski 8.—(przem.)
Lilpop 0.70—0.69—0.70
Modrzejów 2.30—2.20—2.
Norblin 0.86
Ostrowieckie 5.—4.95—5.11
Parowozy 0.22
Rudzki 0.96—0.93
Starachowice 0.85—0.87
Ursus 0.53
Zieleniewski 10.65
Zawiercie 6.65—6.50
Zyrardów 8.15—8.10—8.25
Borkowski 0.64
Cmielów 0.20
Haberbusch 5.15
Spirytus 1.50

W dniu 9-ym b. m. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach

s. i p.

Włodzimierz Patzak

Prokurent Sp. Akc. I. K. Poznański.

W zmałym tracimy zagnego kolege, pamięć o którym w sercach naszych na długo pozostanie.

Współpracownicy
Sp. Akc. I. K. Poznański.

Ankieta o kosztach produkcji

jest pomysłem bardzo szczęśliwym, pod warunkiem, że nie przerodzi się w kontrolę przedsiębiorczości prywatnej.

W ostatnich dniach jedno ze stronniczych politycznych robotniczych zgłosilo do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ankiecie przymusowej co do kosztów produkcji w Polsce. Projekt ten powoduje zwykłą drogą ustawodawczą.

Z całym uznaniem powitać dzisiaj wybadanie inicjatywę poselską w zaznaczonym kierunku. Charakteryzuje ją oczywiście troska o uzdrowienie zabagnionego przemysłu.

Ankieta w sprawie kosztów produkcji polskiej odsłoni niewątpliwie rąbek tajemnicy, którą dotąd zaciągnięty jest nad dwiema najkardynalniejszymi dziedzinami naszej rodzimej ekonomiki.

Ujawni mianowicie stosunki, panujące w zakresie

- 1° kształtowania się cen;
- 2° rozdziału dochodu społecznego.

Zgóry możemy być święcie przekonani, że wyniki takiej ankiety będą silną bronią w ręku tych wszystkich, którzy szczerze pragną racjonalizacji naszego gospodarstwa.

Zwłaszcza u nas wyniki ankiety podobnej wydać się muszą zbawienne. Wiele przyczyn kalkulacji u naszego producenta, wskutek przemian w ustawodawstwie powojennem, uwolniło się od dominującego wpływu rządzących praw popytu podażu. Miarodajną dla nich stała się presja, która państwo uznało

za celowe w tym czy innym kierunku wywierać.

W takim stanie rzeczy ankieta co do kosztów produkcji uwypuklić musiała by, jakie są rezultaty owej presji państwa i czy nie powinna ona ulec modyfikacjom w tym czy innym kierunku.

Jak w każdej ankiecie, tak i w projektowanej, najdonioślejszą kwestją będzie oczywiście jej prawdziwość.

Tu zaś zgłaszamy pewne doniosłe „ale“.

Przedsiębiorstwa nasze, przy obecnym systemie ich prowadzenia, nie posiadają wcale żadnej, albo bardzo złej statystyki. Okazać się więc muszą aktualne omal nieprzezwyciężalne trudności w realizacji istotnie korzystnej ankiety.

Z tych względów, zdaje się, z wprowadzeniem w życie projektu czekać będzie trzeba do bardziej normalnych warunków pracy. Tylko atmosfera spokojnego wysiłku umożliwi techniczne zorganizowanie racjonalnej statystyki.

Również zasadniczej natury objętość nasuwają się przeciwko ujęciu projektu przez wnioskodawców.

O tyle, o ile ankieta ma być tem, na co wskazuje jej nazwa — o tyle zasługuje ona na aprobatę. O tyle, o ile przekracza ramy, nazwą zakreślone, o tyle musi spotkać się z sprzeciwem.

Wnioskodawcy domagają się jawno

ści procedury statystycznej w zakresie kosztów produkcji. Jest to absurd, sprzeczny z ostoją naszej przedsiębiorczości.

Ogół ma niewątpliwie prawo informować się o ogólnej kalkulacji przemysłu rodzimego. Nikt natomiast nie jest uprawniony do publicznego traktowania tajemnic indywidualnego przedsiębiorcy.

Jawność postępowania ankietowego tak, jak ją ujęli wnioskodawcy, przeczadza ankietę w kontrolę.

Jeżeli to było zamiarem wnioskodawców, przyjąć należy, że wysiłek ich pozostać winien bez efektu.

Co do procedury ankietowej — zastrzec się trzeba również przeciwko przymusowej przysiędze zainteresowanego, jako środkiem wyjawienia danych, do tychczasnych przedsiębiorstwa.

Przepisy karne, gwarantujące prawdziwość wszelkich oświadczeń, dokonanych wobec powołanej władzy, wydają się nam aż nadto wystarczającymi.

Resume: spróbujemy koncesję ankiety co do kosztów produkcji, jako wysoce korzystną; zastrzegamy się jednak co do możliwości aktualnej realizacji tej ankiety.

Przedewszystkiem jednak zakusw uczynienia z takiej ankiety środka kontroli nad przedsiębiorczością prywatną byłoby zabójcze i dlatego są niedopuszczalne.

A. Z.

Bolszewicy wiele mówią, ale tymczasem nie kupują.

W związku z wiadomościami o tem, jakoby handlowa misja sowiecka w Warszawie rozpocząć miała pertraktacje w sprawie zakupu manufaktury w Łodzi — według informacji kół miarodajnych wiadomość ta jest przedwczesna.

Organizacje przemysłowe nie podejmują narazie żadnych rokowań. Zamówienia sowieckie dotyczą jednej tylko firmy, koncernu włókienniczego Eittonów, a chodzi tu nie o manufakturę, lecz wyłącznie o przędzę. O dalszym terminie podjęcia rokowań w sprawie zakupów sowieckich w Łodzi świadczyć może fakt, iż szereg firm łódzkich otrzymał od „Centro sojusza“ listy donoszące, że na najbliższą przyszłość o transakcjach nie może być mowy, ponieważ organizacja ta nie jest w stanie uzyskać licencji na wwóz towarów do Rosji.

B-cia Jabłkowscy pod nadzorem sądowym.

W Warszawie donoszą:

Dom towarowy B-cia Jabłkowskich zwrócił się do sądu handlowego w Warszawie o nadzór sądowy.

Sąd uchwalili rozciągnąć nadzór sądowy nad firmą z dniem 8 b.m. na okres trzymiesięczny, mianując nadzorcami sądownymi pp. F. Zielińskiego, W. Lacherta i T. Tomaszewskiego.

Sciganie niewypłacalnych dłużników.

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o wdrożeniu akcji przeciwko niewypłacalnej hurtowni włókienniczej N. Gam w Równem. W związku z tem stowarzyszenie prosi członków o zgłoszenie swych wszczęć względem tej firmy do biura wydziału ochrony kredytu.

Naskutek akcji stowarzyszenia firma A. Bursztyn w Aleksandrowie Kujawskim uregulowała na 100 procent (weksłami i gotówką) swe łódzkie należności.

Zawiesiły wypłaty własnych zobowiązań wekslowych następujące łódzkie hurtownie włókiennicze: M. Margulies, Pasaż Felzerów, Gejzon Frydman, Rzeźnicka 15.

Giełdy zagraniczne.

o GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 10 lutego.

Nowy Jork 4,86 11-32
Holandia 12,13 i trzy czwarte
Francja 132,50
Belgia 106,97 i pół
Włochy 120,50
Niemcy 20,43
Szwajcaria 25,26 i jedna czwarta
Hiszpania 34,56 i pół
Portugalia 2,53
Dania 19,71
Szwecja 18,5 i trzy czwarte
Norwegia 23,91 i pół
Helsingfors 1939,12
Praga 164,18.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10 lutego.

Londyn 132,76
Nowy Jork 27,30
Belgia 124,07
Hiszpania 384
Włochy 110,20
Szwajcaria 525
Dania 673,50
Holandia 1091,50
Praga 80,10
Rumunia 11,65.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

W dniu 10 lutego 1926 r.

Za 100 złotych:
Zurych 70,50, Berlin noty większe 55,42 — 55,98, drobne 54,22 — 54,78
wypłaty na Warszawę i Poznań 56,60 — 56,90, na Katowice 55,36 — 55,64,
Gdańsk 70,66 — 70,84, wypłaty na Warszawę 70,76 — 70,94, Wiedeń czeki 96,55 — 97,05; banknoty 95,75 — 96,75.
Praga 468,50, Ryga 71, Londyn za jeden funt szterl. 36,00 złotych.

Twierdza współczesnego kapitalizmu.



Nowojorska Wall-Street, imponująca siedziba giełdy i finansów — potrzebny zakątek, w którym decydują się wszystkie najważniejsze sprawy, a więc i dla Polski.

Wystawa Palestyńska

Ul. Moniuszki 1. Telef. 48-49. — Otwarta codziennie od godz. 10-ej rano do 11-ej wiecz.

Dziś, o godz. 8-ej wiecz. w dużej sali rolnictwa referule p. Dr. Tartakower na temat: „Wieś i miasto w Palestynie“.

Wejście zł. 1.— dla dzieci — i młodzieży szkolnej — 50 groszy.

Potrzebujemy wielkie ilości **ścieriek do podłóg i ścierki do czyszczenia maszyn.** Oferty upraszamy nadsyłać do administracji gazety „Il. Republiki“ sub. „Ścierki“.

PIERWSZORZĘDNY ZARZĄD ARTYSTYCZNY PORTRETÓW „STUDEO“
Łódź, Kilińskiego № 86
poleca portrety w zakresie wszystkich prac. Uprasza się o łaskawe zwiedzenie wystawy i atelier.

DLACZEGO DŁATEGO, Jesienne Targi Wiedeńskie 1925 r. były tak udane? że w Wiedniu, jako rynku centralnym środkowej Europy, 7000 wystawców poleca swoje wyroby w obfitym wyborze i po najniższych cenach!

Dlatego też odwiedźcie **X WIEDEŃSKIE TARGI MIĘDZYNARODOWE** od 7 — 13 marca 1926 r.

Imprezy specjalne: Międzynarodowa Wystawa Automobili i Motocykli, „Elektryczność w rolnictwie“, „Techniczne nowości i wynalazki“, Wystawa myśliwska.

WIZA PASZPORTOWA ZBYTECZNA!
Z legitymacją Targów i z zagranicznym paszportem wolno przekroczenie granicy. Zniżka biletów na kolejach polskich, czechosłowackich i austriackich. Informacje wszelkiego rodzaju i legitymacje Targów można otrzymać przez

WIENER MESSE, A. G., WIEN, VII, jak również u honorowych przedstawicieli w Łódzi: Schenker & S-ka T. A. dla Międzynarodowych Transportów, Pomorska 21 „Finkenstein i Baum, Przejazd 20 „Ronsulat Austriacki.



Generalne przedstawicielstwo na województwo Łódzkie i Kieleckie: **N. Hercberg, Łódź, ul. Piotrkowska 62.**

Z powodu korzystnego zakupu poleca: **SZKŁO OKIENNE** cegłą szamotową fabryki Ćmielów i t. p.

po znizonych cenach. Materiały Budowlane i Szkło **T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17.** Telefon 34-53.

Podania i Rekursy do wszystkich urzędów.

Tłumaczenia aktów, świadectw i t. p. w 6-ciu językach. **Biuro Informacji Prasowych „BIP“** CEGIELNIANA № 40, tel. 20-62 po godz. biur. 2-62 i 37-84.

Pokój do wynajęcia Piotrkowska 51 m. 8, Centralny punkt, w mieście, wejście frontowe, niedrogo.

Do sprzedania **duży, ładny LOKAL frontowy,** składający się ze sklepu i dwóch pokoi. Wiadomość: Zgierska 7, Piotrowski. 803-12

250 dolarów pożyczę pod pewną gwarancję. Oferty sub. „250 D“ do „Il. Republiki“. 802

700 dolarów poszukuję na 1-szy numer hipoteki, warunki dobre; także do sprzedania część domu, tanio. Oferty w administracji „Il. Republiki“ sub. „Budowa“ 809

MŁODA inteligentna panienska poszukuje jakiegokolwiek posady w banku, biurze lub innym przedsiębiorstwie. Łaskawe oferty sub. „H. 4“. 547-28

Kupuję różne używane meble, dywany, (maszyny do szycia) fura garderobę i róż. ne sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny. **A. Wajcman** Narutowicza (Dziecina) 19 sklep sta ych mebli

MIÓD patoka deserowy kuracyjny, prawdziwy czysty bez domieszek pod gwarancją. z własnej największej galicyjskiej pasieki 5 Kg. 14 zł. — 10 Kg. 27 zł. 20 Kg. 53 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła Eugeniusz Biliński w Zbrazu.

Pokój elegancko umeblowany z absolutnie oddzielnym wejściem wynajmę. Zgłoszenia wysyłać: Skrzynka pocztowa № 174 dla L. L. 822-15

Elegancki pokój o 2 oknach do odstąpienia dla 1 lub 2 panów Wiadomość: ulica Zawadzka 23 m. 12. 816

Poszukuję **2 pokoje z kuchnią** słoneczne, z wygodami. Oferty „K. 4“.

Maszynę parową o sile 100 P. S. netto, używaną, lecz w dobrym stanie, z kondensacją w celu kupna poszukujemy. Zgłoszenia ze szczegółowym opisem pod „M. Z.“ prosimy złożyć do ekspedycji „Il. Republiki“. 753-11

2 pokoje frontowe przy ulicy Piotrkowskiej od Moniuszki do Nawrot lub od 6-go Sierpnia do Zamenhofa **poszukiwane.** Oferty do adm. „Il. Republiki“ sub. „Natychniast“. 794-13

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych Zenobii Janczewskiej

Przyjmuje od Stycznia zapisy na kurs wyższy i niższy. Opłata dla pań pracujących znizona, dla uczenia szkół powszechnych 4 i 5 zł. miesięcznie. Dzieci przyjmowane od 4 lat. Komplet gimnastyki higienicznej na odłuszczenie (dla pań mężatek). Lekcje solowe plastyki i tańca rytmicznego. Zapisy w poniedziałki i czwartki od 6 do 9 g. Gdańska 29, prawa of. I p. oraz w wtorki i piatki od 5 do 9 g. Piotrkowska 84, prawa of. I wejście, II piętro.

Pończochy jedwabne inne, sułnie trójkątowe i t. p. **przyjmuje do reperacji.** ul. 6-go sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnym mieszk.

Młody energiczny **Kupiec** poszukuje współniczkę dla współpracy z niewielkim kapitałem, możliwie piszącej na maszynie, celem utworzenia intratnego biura. Zgłoszenia pod „Hias“ do administr. niniejszego pisma. 745

Dr. med. **BRAUN** Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8—12 i od 5 do 8

Dr. med. **LUBICZ** Cegielniana 43 Tel. 41-32. Choroby skórne, weneryczne, moczołciowe. Leczenie szlucznym słońcem wyznymem. Przyjmuje od 9 do 11 i od 5—8.

Dr. med. **S. KANTOR** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włoś. Gabinet Röntgena i światło-lecznicze ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med. **L. Prybulski** Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Choroby skórne włoś. weneryczne i moczołciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 Dla pań od 4-6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **SOMMER** ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włoś) drog mocz. i kłobocze. Od 9-1, 6-8 dla pań 4-6

Dr. **MARJA LEWINSONOWA** Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci). Cegielniana 6

Telefon 43-63. Przyjmuje od 11-12 do 4-6 wiecz.

Dr. **W. Balicka** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11-2 i od 3-6 tylko kobiety Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej

Dr. med. **Łagunowski** Choroby skórne weneryczne moczołciowe. Gdańska 42. Przyjmuje od 7-9 wiecz.

Lekarz-dentysta **H. Konówna** powróciła. ul. Zamenhofa (Rozwadowska) 6.

Kupno i sprzedaż Biurowe urządzenie do sprzedania. Zgłosić się na ul. Kilińskiego 86 m. 29 codziennie między 1 a 3-ą po poł. 737-10

MASZYNY do szycia zwyczajne specjalne dzierganki męzkie dzierganki okrętkowe trykotarskie. Perla Pomorski, Piotrkowska 69. 586-28

Samochód na komuniakacje, marki Presto 12 osobowy w dobrym stanie sprzedam z powodu choroby. Aleksandra 18. Wiadomość w piwni. 772-14

Samochód osobowy sprzedam bardzo tanio. Przejazd 49 m. 6. 751-13

Do sprzedania urządzenie rozlewni wódek w dobrym stanie w całości lub częściowo, tanio. Sosnowa 11. Skład paszy. 810-11

Kupuję stare polskie płyty gramofonowe. Płace dobre ceny. Kilińskiego 60 m. 49 (Kalisz). 819-13

Kupię biblioteczkę do książek. Oferty do administracji sub. „U. B.“ 814

Samochód ciężarowy do sprzedania. Wiadomość u gospodarza ul. Lwowska Nr. 3.

Nauka wychowanie STENOGRAFII wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojtara, Warszawa, Krucza № 26. 69-35

student udziela lekcji w zakresie gimnazjum Specjalność: polski, matematyka, Konstantynowska 15 m. 31 808-17

student udziela lekcji. Przygotowuje do wszelkich egzaminów. Abramczyk Piotrkowska 8. 806-14

STUDENT przygotowany szybko do egzaminu z kursu gimnazjalnego. Piotrkowska 16, m. 26. 805-9

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel: Nowo-Cegielniana № 12 m. 4 od 3 do 5 pp. 603-7

Lokale Elegancko umeblowany pokój dwuosobowy do wynajęcia, Andrzeja 7 m. 8 front. 57-3

3 frontowe, słoneczne, umeblowane pokoje na III-ciem piętrze z wygodami osobne wejście i klatki schodowej ewent. z używalnością kuchni od zaraz do wynajęcia ul. Kilińskiego róg Narutowicza. Oferty „Mieszkanie“ do „Il. Republiki“ 779-14

Samochód na komuniakacje, marki Presto 12 osobowy w dobrym stanie sprzedam z powodu choroby. Aleksandra 18. Wiadomość w piwni. 772-14

Młody człowiek poszukuje elegancką garsonierkę z niekrepującym wejściem. Oferty składać w administracji tego pisma pod „Wygodny“. 801-13

Pokoje umeblowane dla małżeństwa, osob. pojedynczych polecamy „Ogniw“ Sienkiewicza 67. 817-12

Posady Prawnik dyplomowany obeznany ze sprawami gospodarczymi, ze znajomością języków obcych poszukuje odpowiedniego zalecenia. Oferty pod „ABC“ do „Il. Republiki“ 749-11

farmaceutka z praktyką poszukuje posady Wiadomość Narutowicza № 56 Neumann. 74-14

poszukujemy oraz polecamy stenografów (fiki). Adresować: Stenograf Polski, Warszawa-Mokotowska 57. 778-20

Rozmaite

Ważne dla pań! Łatwą metodą nauczam w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również nauczam bielizniarstwa. System paryski Łódź, ul. Karola № 8 m. 15. Zapisy tylko od 12-3 p. p.

Widowka przystojna średnich lat posiadająca większe mieszkanie i interes, z braku czasu i znajomości pragnie tą drogą poznać pana inteligentnego. Anonimowo nie przyjmuję. Oferty do administracji pod „L. L.“ 741

Darmo otrzymasz kompletny zestaw stenografii z tłumaczeniami stenografów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, ul. Mokotowska № 57. Wypracowania po prawymy również bezpłatnie. 777-30

Miód patoka, czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej galicyjskiej pasieki wysyła bezpłatnie za pobraniem 5 kłgr. bla-szanka 15 złotych. Eugeniusz Biliński w Zbrazu.

Zagubione dokumenty

Zaginiony paszport i książka wojskowa na imię Szmul Ekstajn i 3 kwity z lombardu. Odnieść za wynagrodzeniem do Wajsa Narutowicza 23. 821

Jasinowski Mojżesz zgubił matrikulę wydaną przez dyktację Gimnazjum Męskiego pod kier. p. A. Szwajcers. 815

Zgubił nie zostały dwa weksle niemieckie po 150 marek. Uważam je za nieważne. Proszę zwrócić o zwrot za wynagrodzeniem ul. Kilińskiego 7 m. Kona. 807

Zaginiony wyciąg z ksiąg ludności wydany z gminy Lębory pow. Brzezińskiego Longina Karola Fryc 804-18

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zareczynowe i zaślub. na tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drożej, za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Droższe 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.50 mes.